

KURJER WARSZAWSKI

Czwartek.
Dnia 10 (22) Marca 1855 roku.

№ 78.

Jutro, Ściej Katarzyny Kr. Śl.

OD REDAKCJI KURJERA WARSZAWSKIEGO.

Z dniem 1 Kwietnia, rozpoczynamy kwartał IIgi r. b. Raczą Łaskawi Prenumeratorowie zamieszkali na prowincji, dla uniknięcia wszelkiej zwłoki w odbiorze pierwszych numerów *Kurjera*, w następującym kwartale, poczyniły wcześniej na właściwych Urzędach i Stacjach pocztowych zapisy.

Cena prenumeraty *Kurjera*, pozostaje ta sama, jaka była od początku założenia tego pisma:

W *Warszawie*, rocznie, rs. 4 kop: 80 (czyli złp. 32); kwartalnie, rs. 1 kop: 20 (czyli złp. 8). Z roznoszeniem do domów, po 5 kop: (czyli gr. 10) więcej na miesiąc.

Prenumerować można w Redakcji *Kurjera* i w Kantorach tegoż pisma.

W Królestwie zaś i w Cesarstwie, prenumerata wynosi: rocznie rs. 6 k. 60 (czyli złp. 44); kwartalnie, rs. 1 kop: 65 (czyli złp. 11).

Prenumeratorowie życzący odbierać *Kurjera* w oddzielnych kopertach, pod swoim adresem, tak w Królestwie jako i Cesarstwie, dopłacą na koperty rs. 1, na kwartał, i z żądaniem swoim zechcą się zgłosić listownie do Redakcji *Kurjera Warszawskiego*, albo też do *Expedycji Gazet w Warszawie*.

Dziś, *Passja*, w Kościele Archi-Katedralnym i Metropolitalnym Sgo JANA; a jutro w Kościołach XX. *Bernardynów* i *Dominikanów*.

NAJJAŚNIEJSZY PAN, NAJMIŁOŚCIWIEJ udzielił raczył Order Sgo STANISŁAWA kl: Iej, Jenerałowi-Majorowi *Chaleckiemu*, Dowódcy Pułku Huzarów Imienia JEHO CESARSKIEJ WYSOKOŚCI XIĘCIA MIKOŁAJA MAXYMILJANOWICZA, w nagrodę za odznaczającą się waleczność i rozporządzenia, przy dokonanym ataku na jazdę nieprzyjacielską, w potyczce dnia 13 Października 1854 roku.

Rada Administracyjna postanowiła: Wojciech *Kuczborski* (właściwego nazwiska *Kuczbowski* lub *Kocioburski*), Żołnierz z pułku 4go piechoty linjowej b. Wojska Polskiego, niewłaściwie uważany za wychodźcę, ma być wykreślonym z listy imiennej przy postanowieniu z d. 28 Czerwca (10 Lipca) 1835 zamieszczonej, i konfiskata jego majątku ze wszystkimi skutkami cofnięta.

Rada Administracyjna postanowiła: Następujące osoby, które w r. 1848 zbiegły za granicę, tamże w r. 1849 służyły w szeregach rokoszan *Włoskich*, a mianowicie: 1) *Arseniusz d'Aysteten*, b. Kancelista Rządu Gubernjalnego *Augustowskiego*; 2) *Stanisław Jabłonowski*, z Gubernji *Augustowskiej*, syn Urzędnika; 3) *Karol Markwart*, b. Podlesny Leśnictwa *Maryampol*; 4) *Władysław Markwart*, b. Kancelista Rządu Gubernjalnego *Augustowskiego*; 5) *Bolesław Pietraszkiewicz*, z Gubernji *Augustowskiej*, b. Uczeń Gimnazjum *Łomżyńskiego*; 6) *Jan Tolkmitt*, syn Urzędnika, i 7) *Franciszek Zamiewski*, b. Protokulista Sądu Policji Prostej Okregu

Katwaryjskiego; uznani są za wygońców, i ulegają karze konfiskaty ich majątków, bąc już zasekwestrowanych, bąc następnie jeszcze wykryć się mogących, a to wedle prawideł Postanowieniem z dnia 2 (14) Kwietnia 1835 r. wskazanych.

Prezydent Miasta Warszawy. — W dalszem ciągu obwieszczenia z dnia 26go Grudnia (7go Stycznia) 1854/55 roku, podaje do powszechnej wiadomości, że licytacja na sprzedaż do rozbioru budowli położonych na posesjach Nr 2542, 2543 i 2544, przy ulicy *Rybaki*, należących do promienia *Cytadelli Aleksandryjskiej*, odbywać się będzie w d. 11 (23) Marca r. b., w sali posiedzeń Magistratu o godzinie 11ej rano, co do posesji Nr 2542 od summy rs. 150 za każdą osobną. Mający chęć nabycia, winni są wystawione na sprzedaż nieruchomości dokładnie na gruncie obejrzeć a nadto złożyć wadium odpowiadające wysokości $\frac{1}{5}$ części oszacowania. Bliższe warunki sprzedaży mogą być każdodziennie w Wydziale Administracyjnym Magistratu przejrane. — Rzeczywisty Radca Stanu, *Andrault*. Naczelnik Kancelarii, *Lucoński*.

Z powodu śmierci Policmajstra m. *Warszawy*, Jenerała-Majora *Puchaly-Cywińskiego*, z rozkazu JO. XIęcia NAMIEŚNIKA Królestwa, z d. 28 Lutego (12 Marca) r. b., pełnienie obowiązków Policmajstra miasta, poruczone zostało Radcy Dworu *Bogatko*, dotychczasowemu Komisarzowi Policji Wyko: Cyr: 9.

Prokurator Królewski przy Trybunale Cywilnym Gub: Warszawskiej w Warszawie. — Woźny Trybunału Cywilnego w *Warszawie*, *Józef Treuß*, w d. $\frac{1}{15}$ b. m. i r.; przy ulicy *Nowy-Swiat*, między godziną 6tą a 7mą wieczorem, dziennik czynności zgubił. Wzywam więc znalazcę, aby takowy w biurze mojem złożył. — A. *Sadkowski*.

JJWW. *Baron v. Nepven*, Jenerał-Lejtnant Wojsk *Niderlandzkich*; i *Baron v. Nepven*, Szambelan Dworu N. Króla *Niderlandzkiego*, wyjechali do *Petersburga*.

Lubo z jednej strony ranne przymrozki, wstrzymują jeszcze *Wisłę* od puszczenia, z drugiej jednak parcie lodów, i wznoszenie się wody, co chwila mogą te przeszkody przełamać. I dziś według otrzymanej z *Zawichosta* telegrafy, powiększyła się wiadomość, że woda tamże z stóp 13, cali 8 nad zero, podniosła się do dnia onegdajszego do godziny 9ej rano, aż do stóp 15 nad zero, a porywając z sobą masy lodów, z nadzwyczajną szybkością przybierać zaczęła. Taki więc stan rzeczy, powtórzyć się może lada chwila u nas, zwłaszcza, gdy woda do dnia dzisiejszego rano, podniosła się już do stóp 12 cali 9.

Amerykanin Moore, wynalazca znanej u nas *machiny do zycia*, wynalazł znowu *machinę do prania*. Te *praczkę mechaniczną* przywiózł Pan *Moore* do *Berlina*.

Zarząd Warszawskiego Ober-Policmajstra. W nocy z dnia 29 na 30 Grudnia r. z. (10 na 11 Stycznia r. b.), przed przybyciem do sądu karezmmy we wsi *Sierzawach* gminie *Brzyszców* suprymowane, Okręgu *Opatowskim* położonej, związali sznurami *Karolinę Kirsztajn* karczmarzkę, lat 46 liczącą, jakoteż jej służącą, i po spełnieniu morderstwa na osobie pierwszej przez uduszenie i zabranie niewiadomej kwoty pieniędzy, jakoteż kilku sukien i innych przedmiotów do ubrania i bielizny służących, ratowali się ucieczką. Rozpoczęte śledztwo następujące nastrocza poszlaki do wykrycia przestępców postużyć mogące: 1) że wzmiankowani złooczyńcy przybyli do tej karczmy, drogą prowadzącą od wsi *Jadownik*, wózką zaprzężoną w parę koni, któremi powoził chłopiec katolik; 2) że po spełnieniu morderstwa i rabunku, powracali z wsi *Sierzaw* przez wsie *Jadownik* i *Rzepin*, do szosy z *Ostrowca* do *Wąchocka* i *Szydłowa* prowadzącej, gubiąc po drodze rzeczy zabitej szynkarce zabrane; 3) że ciż żydzi jakoteż chłopiec z nimi będący, wstąpiwszy około godziny 2giej po północy do karczmy we wsi *Stykwie* około szosy położonej, napili się śpiesznie wódki i natychmiast dalej odjechali; 4) że jeden z tych żydów przez służącą zabitej karczmarzkę, którą chciał także zadusić, został w palec pogryziony, lecz niewiadomo czyli od tego pogryzienia ślad pozostał. **Zarząd Warszawskiego Ober-Policmajstra** załączając poniżej rysopis poszukiwanych przez właściwy Sąd przestępców, wzywa PP. Właścicieli i Rządów domów, ażeby ściśle śledztwo tychże w swych posesjach zarządzili, a w razie objęcia, najbliższej Władzy Policyjnej natychmiast odstawili. **Rysopis osób:** żyd pierwszy tłusty, gruby, lat około 40 mający, brode miał długą, czarną, okrągłą, pejsy czarne, twarz białą okrągłą; inne rysy twarzy i znaki szczególne niewiadome, ubrany był w płaszcz z peleryną szaraczkowy wytarty ciemny; inne zaś jego ubranie nieznane; żyd drugi podobnie z imienia i nazwiska niewiadomy, był wysoki, cienki, młody, lat około 20 mający, bez wąsów, brody i pejsów, ale czy takowe goilił lub też nie zarastał nie zaobserwowano, nos ściągły, twarz ściągłą białą; inne rysy i znaki szczególne niewiadome; ubrany był w kapotę żydowską długą do ziemi czarną spłowiałą, guziki przy niej czarne gatunku niewiadomego, przepasany był pasem koloru i gatunku nieznane, na głowie miał kaszkiet czarny z daszkiem, pod brodą miał zawiązaną chustkę białą na kaszkiet; inne jego ubranie niewiadome; trzeci żyd także nieznany, był niższy od dwóch pierwszych; rysy zaś jego twarzy, wiek, znaki szczególne i jego ubranie niewiadome, włosy miał czarne; chłopak katolik był wzrostu średniego, lat około 20 mający; rysy jego twarzy i znaki szczególne niewiadome; ubrany był w sukmanę białą, inne zaś jego ubranie niewiadome; żyd z pod pozycji 2giej miał z sobą kapciuch koloru i gatunku niewiadomego i fajkę białą, na której wymalowaną była panna, i mieć może znaki na palcach u rąk od pogryzienia.

Ostatni ustęp w Rozmaitościach *Kurjera Warszawskiego* N° 61 r. b., nasunął jednemu z Czytelników na myśl prawdziwe zdarzenie, które tu przytoczymy: Zgasły przed laty kilkunastu Adam-Maxymilian *Kitajewski*, Dziekan i Professor b. K. A. Uniwersytetu

w *Warszawie*, został raz zobowiązany poprawić stopień nie pilnemu uczniowi. Przybyły w tym celu uczeń do mieszkania Professora, zastał go po obiedzie wypoczywającego z cybuchem w ustach. Grzeczny gospodarz poprosił gościa siedzieć, poczęstował go fajeczką, wkrótce i kawę podano. Nie tracąc czasu i w dobrym humorze przystąpił *Kitajewski* do dowcipnego egzaminu, którego uczeń ani się domyślał. »Widziałeś też Pan kiedy roślinę tytuniową?« »I owszem; w *Botanicznym Ogrodzie* są jej rozmaite gatunki. Nieraz wysokości człowieka dosięga jeśli przy wierzchołku nie zostanie złamana. Liście ma szerokie kończące, wielkie, gęsto-żyłkowane i tłuste, a po okwitnieniu nasienie bardzo drobne i plenne.« »Dobrze; a z kąd też on wziął się najpierwej; gdzie to nie liście na użytek przerabiają?« »Tytuń pochodzi z *Ameryki*, a z tamtąd po całym rozkrzewiony świecie, i fabryk też wszędzie pełno. U nas tytuń wyrabia fabryka *Powązkowska*.« Po krótkim sarkastycznym milczeniu, spojrzawszy znów wymownie *Kitajewski* na ucznia, napił się kawy, mlasnął ustami smakosza i rzekł: »Hm! ta kawa ma dziś smak nie zły i zapach wyborny: To także nie nasze. Jak to się zowie kawa pierwszej dobroci?« »*Mokka*.« »To pewnie musi być *Mokka*; ale co mianowicie, Pan myślisz, nadaje jej ten smak przewyborny i woni?« »Zapewne olejek aromatyczny który się nieulotnił podczas prażenia, a przytem i cukier.« »Masz Pan słuszność, że w dobrej kawie i cukier coś znaczy. Ale, *à propos* cukru! Piszą, że jakiś *Anglik* wynalazł świeży sposób otrzymywania cukru z siana. BOGU dzięki! cukier raz stanie się, a wynalazca z bogactw się unieśmiertelni. Jak Panu się zdaje, ile też np. z fury siana można by otrzymać funtów cukru?« Pikiowany uczeń uważając do tychczasową gawędkę tylko za potoczną rozmowę, przed mającym się zacząć egzaminem, dopiero teraz domyślił się prawdziwego jej znaczenia ze strony nieubłaganego Professora. Nie tracąc jednak fantazji, rzecze: »A jaka to fura, pojedyncza czy parokonna?« »Niech będzie pojedyncza.« »Jeżeli pojedyncza, to wyda 7 funtów cukru.« »Przez jakież to rachunek doszedłeś Pan tego tak szybko?« »Nic łatwiejszego. Dajmy na to że fura jednokonna siana kosztuje dziś złotych 21, że zaś funt cukru jest po 3 złote, zatem sprzedawszy siano za 21 złotych dostaniemy 7 funtów cukru najlepszego.« Zaśny Professor nie miał serca dłużej dręczyć ofiary protekcji. Ale dał nauczkę pamiętną. Ubawiła go ostatnia odpowiedź i oznajmił skonfundowanemu uczniowi, że już po egzaminie, i że stopień spodziewany otrzyma. Dla zrozumienia, dodał to należy, że w epoce tego zdarzenia, funt cukru rzeczywście kosztował 3 złp.; siano zaś wóz jednokonny najdrożej za 20 złp. można było dostać w *Warszawie*.

Trzech służących pozostając w jednym miejscu i wypełniając swoje obowiązki z całą gorliwością, jako to *Wojciech Bartmański*, przez lat 29, u *J.W. Jenerała Tomasz Lubieńskiego*; *Stanisław Hilchen*, przez lat 19, u *W. Józefa Köllera*, i *Andrzej Sztygler*, przez lat 14 u *W. Dra Btelajewa*, zostali łaskawie wynagrodzeni (jak to donieśliśmy onegdaj) nagrodami przeznaczonemi z zapisem legacji p. *Józefa Zacharkiewicza*. Dobroczynność ta wspaniałomyślna, wkłada na nich święty obowiązek, złożyć najszczerze podziękowania Zonie

Dobroczyńcy, jak również nieść modły do BOGA, za duszę wspaniałomyślnego ich Opiekuna.

W N° 57 *Kurjera*, pisaliśmy o *chińskiej* porcelanie. Sądźmy, że obok tego, ciekawe być mogą szczegóły życia wynalazcy porcelany *Europejskiej*. Jan Fryderyk Böttcher, z *Schleitz* w Xsięztwie *Reuss*, wychowywał w *Magdeburgu*, w r. 1701 zostawał jako uczeń aptekarski w *Berlinie*. W owym czasie gościł w tym mieście chwilowo, cudzoziemiec *Laskaris* alchemik; ten przepytując się o wyznawców nauki, której hołdował, miał sobie wskazanego Böttchera; dowiedziawszy się poufnie, iż młodzieniec ten poświęca się eksperymentom według dzieł Bazylego *Walentyna*, połąbił go, wyjawiał mu, iż jest posiadaczem tajemnicy alchemicznej, i obdarzwszy Böttchera 2 uncjami *tynkturny*, to jest owocu swej tajemnicy, wyjechał. Böttcher upojony radością, chcąc przekonać tych, którzy z niego szydzili, pokazał im ów proszek, jako płód swojej sztuki, porzucił farmację, i z zapamiętem oddał się *alchemii*, a upominany przez dawnego swego pryncypała oraz znajomych Plebanów, na dowód swej potęgi, wzięwszy w ich oczach 13 sztuk *pruskich* dwugroszników, wrzucił do tygla, dodał kilka ziarenek pozostawionego sobie, owego kamienia filozoficznego, i przemienił je na złoto. Podobne temu cuda, rozgłosili imię jego jako wynalazcy kamienia filozoficznego. Król *Fryderyk Izzy*, polecił przeto zatrzymać go dla zbadania, lecz ten schronił się do *Wirtembergu*. Ówczesowy Król *Saski August III*, sprowadził Böttchera do *Drezna*, poleciwszy mieć nad nim baczenie. Szczęśliwy posiadacz kamienia, prowadził tam dom na wielką stopę, dawał obiady, a biesiadnikom pod talerze medale złote w upominku kłaść polecał. Ale... proszek *Laskarisa* wyczerpał się, próbował zatem go robić, lecz bez skutku; chciał się zatem ratować ucieczką do *Austrii*, przed czasem aresztowano go. Przeniesiony do *Sonnenstein*, zajął się szczerze przygotowywaniem *tynkturny*; mieszał materjały na oślep, palił, prażył, topił, i... zamiast cudownego proszku, wpadł w r. 1704 na wynalazek porcelany *brunatnej*, a w r. 1709 *białej*, które to wynalazki później technicznie wydoskonalił. Wypadek ten, lubo przekonał, że nie był Böttcher adeptą, dał mu wszakże szacunek, jako wynalazcy porcelany. W r. 1706 wyrabiano brunatną porcelanę w *Dreznie*, a w r. 1710 białą w *Meissen*, gdzie też Böttcher żyjąc w dostatkach, umarł 1719 r.

Będąc po kilkakrotnie słabością złożona, wzywałam pomocy W. Lekarza *Rosenblum*, zamieszkałego przy ulicy *Leszno*, który przy swoim gorliwym staraniu przywracał mnie do zdrowia, i gdy ostatnią razą zastał mnie i prawie bez żadnej nadziei przyjsia do zdrowia, szanowny ten dobroczyńca przy prawdziwie szczerym gorliwym i trafnym sposobie sztuki lekarskiej, wrócił mnie życie. Dla tego mam sobie za obowiązek szanowny Lekarzu *Rosenblumie* za Twoje tak chwalebne, i bezinteresowne postępowanie złożyć Ci największe podziękowanie i wdzięczność, która do końca z mej pamięci nie wygaśnie. — A. *Luszczyńska*.

Tylna część zabudowań hotelu *Gerlacha*, której odbudowanie frontem do placu *Saskiego*, ma w r. b. nastąpić, już do połowy rozebraną została. Była to budowla włąk zwany mur *pruski*, to jest w wiązania belkowe i z cegły

wzniesiona. Zwano ją tam w domu nie wiadomo dla czego? *probestwem*. Tymczasem dla oddzielenia hotelu od fabryki nowego gmachu, buduje się wzdłuż dziedzińca szopa, która za odgrodzenie tymczasowe i za wozownię posłuży.

Do księgarń *S. Orgelbranda* księgarza przy ulicy *Miodowej* Nr 496, nadeszły następujące nowości: *J. I. Kraszewski: Chata z wsią*, 3 tomy rs. 3. *Z. Kaczkowski: Gniazdo Nieozujów*, powieść rs. 1 kop. 50. *Rocznik Urzędowy* na rok 1855, rs. 1 kop. 20. *Jan Walewski: Moje najmilsze godziny*, powieści obyczajowe rs. 1. *Wilkońska: Helena*, powieść i *Wróżka*, powieść z ubiegłego stulecia, rs. 1 k. 50.

Za duszę s. p. Wawrzyńca Józefa *Zacharkiewicza*, b. Członka Senatu, odbędzie się pojutrze, to jest w Sobotę, o godz. 10^{1/2} z rana, w Kościele *XX. Kapucynów*, coroczne Nabożeństwo żałobne; na które, pozostala Wdowa, zaprasza Kolegów, Przyjaciół i Znajomych zmarłego.

(A. n.) W dniu 26 Lutego r. b. zakończył doczesne życie, w wieku lat 76, s. p. Józef *Cieśliński*, Sędzia Apellacyjny, Dziedzic dóbr *Rękawczyzna* i *Chometowa* w *Gub: Plockiej* położonych. Po ukończeniu Uniwersytetu Królewskiego w r. 1803, *Cieśliński* rozpoczął urzędowanie w Regencji Wschodniej *Królewieckiej*, a następnie rozmaite szczeble w hierarchji Sądowej przechodząc, w r. 1828 powołany na Sędziego Appellacyjnego; pełnił te obowiązki prawie aż po sam kres życia; na kilka bowiem dopiero miesięcy przed śmiercią, czując już wątpliwymi swe siły, opuścił służbę. Sędzia, ów strażnik honoru i interesu Obywateli, działając w rozległej sferze swego urzędowania, nabywa prawa do czci współziomków za życia, a do wspomnienia publicznego po śmierci, jeśli na nie zasłużyć potrafił czystym i nieskażonym sumieniem i zawsze sprawiedliwym wyrokiem; jeżeli mając rozsądzać spory zwaśnionych, lub obwinionych karać, czynił to tylko z ręką na sercu, z okiem ku Xiędze Praw zwróconem. Takim był Józef *Cieśliński*. Cenila jego gorliwą i pożyteczną służbę Najwyższa w kraju Władza, udzielając mu przy wyjściu jego z urzędowania, szczególne swe za 50-letnie trudy, podziękowanie i wyjednywając rozmaitemi czasy honorowe ozdoby. Zнали go dobrze znakomici Członkowie naszego areopagu sprawiedliwości, których tak długo w *Warszawie* był Kolegą; znał *Plock*, gdzie przez lat kilka był Trybunalskim Sędzią; pamięta Obywatelstwo *Gub: Augustowskiej, Lubelskiej i Radomskiej*, gdzie temu lat 30, miał sobie poręczoną regulację hipotek; pomań go wreszcie biedni i nieszczęśliwi, co nigdy odeń bez rady dobrej lub wsparcia nie odeszli. S. p. Józef *Cieśliński* nie był znanym, nie pozostawił potomstwa, coby za jego idąc śladem zachowywało zasady prawości i cnoty; ale pozostawił imię nieskażonego Sędziego, zacnego Obywatela, łagodnego i skromnego Człowieka. Z dala od światowego zgiełku, nie troszcząc się zbyt o własne wygodę, pamiętał on zawsze o potrzebujących. Najlepszy dał tego dowód nie pomińjąc ich i w swem ostatniej woli rozporządzeniu. Przeznaczył bowiem kilkadziesiąt tysięcy na rozmaite dobroczynne zakłady i na utrzymanie w szkołach niezamożnej młodzieży. Cześć duszy sprawiedliwego. — M.

W nocy z dnia onegdajszego na wczorajszy, opatrzony ŚŚ. SAKRAMENTAMI, rozstał się z tym światem w *Warszawie*, ś. p. Waldemar Hr: *Jezierski*, Słabs-Rotmistrz Lejb-Gwardji, Adjutant JO. FELDMARSZAŁKA Xiecia NAMIESTNIKA Królestwa, Kawaler Orderów: Sgo WŁODZIMIERZA kl: IV z *kokardą*, Stej ANNY kl: III, Sgo JERZEGO kl: V, i Austrjackiego Korony Żelaznej kl: III; Syn JW. Jana Hr: *Jezierskiego*, Konjuszego Dworu JEGO CESARSKIEJ MOŚCI, Marszałka Słachty Gub: *Lubelskiej* i Karoliny z Hr: *Jelskich*. — Stroskana Wdowa wraz z Synem, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok Jego, dziś o godzinie 4ej po południu, z domu Nr 1726d, przy ulicy *Wieskiej*, do Kościoła XX. *Kapucynów*; oraz na Nabożeństwo żałobne, w tymże Kościele, jutro o godzinie 10ej z rana.

W d. 20 b. m., zesła z tego świata ś. p. Katarzyna z Lewandowskich *Kłopotowska*, po ciężkiej słabości. Pograżony w smutku Mąż wraz z 4giem małoletnich Dzieci i Matką Nieboszczką, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok z domu Nr 2304 przy ulicy *Dzikiej*, na smętarz *Powązkowski*, jutro o godz: 5ej po południu.

(A. n.) Nie tylko wielkie imię i głośnie czyny mają prawo do naszej pamięci, i cichych cnót domowych, stanowiących po większej części nasze szczęście, pomijając nie należy. Wzór takich cnót zostawiła nam zmarła w d. 2 b. m., w *Kielcach*, ś. p. Aniela z Pieglowskich *Kwaskowska*. Najlepsza Córka, Zona, Siostra i Matka, zgasła zbyt wcześnie, bo zaledwie 29 wiosnę przeżyła. W swojej krótkiej pielgrzymce na ziemi będąc pociechą Matki, szczęściem Męża i ozdobą Rodziny, godnie spełniła szczytne posłannictwo kobiety. Kiedy najpotrzebniejszym było jej życie dla trojga dziś osieroconych dzieci, podobąło się BOGU NAJWYŻSZEMU powołać ją do siebie. Poddajmy się z pokorą świętym i niezbadanym JEGO wyrokom. W dotkliwej boleści czując niknące siły i zbliżający się kres życia, silną wiarą jaką w nie-doli na łonie Religji czerpiemy, poddała się spokojnie woli BOZKIEJ i opatrzona Świętymi SAKRAMENTAMI na drogę wieczności, opuściła to doczesne życie. Spokój Ci czcigodna Niewiasto! Cześć Twoim popiołom. Bądź Aniołem opiekuną tym, Co cię tu na ziemi kochali, błogosław twoim dzieciom jak już raz ostatni stojąc nad grobem im błogosławiłaś! Oby Twoje cnoty w nich odżyły. — ***

D. 18 b. m., we wsi *Brzoza*, zgasło 55cio-letnie, przykładne, pożyteczne, acz ciężką i długą chorobą łamane życie Zofji z Hrabów *Starzeńskich*, Zony sędziwego i poważanego Jenerała Jazdy, Senatora Adama Hrab *Ożarówskiego*, dla którego jej cierpienia były cierpieniem podwójnem, a jej skon, jego pobożnością jedynie zniesionym być może. Już dla niego nie ma innej w tym świecie pociechy, jak tylko w pieczołowitych staraniach tych zacnych Cłonków jego i jej Rodziny, którzy boleść jego dzieli z nim najbliżej. Mówię najbliżej, gdyż i dalej dosięgnie ta słuszną boleść, jak dosięgały za-mienite i (póki stało siły) niespracowane cnoty *Zofji*, jak sięga i sięga niezatarta i słodka jej pamięć. Te pamięć przekazując, na wzór i naukę, wielu pokole-niom żyjących, Zmarła, i teraz służy, i później dobru ludzkości przysługiwać się będzie. Do celu tak błogiego

i ten przyczyni się także, kto pięknego jej życia świadomy dokładniej, w dłuższej i szczegółowej biografji skreślić je potrafi. O jej rodzie napomknijemy tylko, że: była Córka Adama Hrab *Starzeńskiego*, Starosty *Brańskiego* i Konstancji z *Jundziłłów*; że Adama Ojciec, Maciej *Starzeński*, Podstoli *Sanocki*, miał Brata *Anto-niego*, który miał za Żonę *Brygidę*, Siostrę rodzo-ną Xiecia Arcy-Biskupa *Gnieźnieńskiego*, nazywanego przez współczesnych mu Xiążęciem naszych Rymotwór-ców, Ignacego *Krasickiego*. Ś. p. Hrabina *Zofja Cza-rowska*, ozdobiona była Cyframi NAJJAŚNIEJSZYCH CE-SARZOWYCH MARJI i ELŻBIETY, a następnie II klasą Or-deru Stej KATARZYN. Dawno już dawno, błysku za-szczytnych tych znaków na skromnych jej szatach wi-dzieć nie mogliśmy, gdyż przez lat kilka, oderwana od świata wielkiego, a do łoża boleści niestety przykuta, rzadkie wyprzedzała przerwy swobodniejszego odetchnie-nia, a i w tych chwilach BOŻEGO zmiłowanie, spie-szenie wracała do swych tylko miłosiernych zajęć, jako jedua z najczyniejszych Opiekunek *Warszawskiego* Towarzystwa Dobroczynności, i jako pierwsza Prote-ktorka Zakładu Sierot tutejszych. Ileż więc westchnień wznosi się za nią do Nieba! — Jeden z dawnych Przy-jaciół.

Wczoraj złożono w Redakcji *Kurjera* od *Pania Z.* kop: 50 na figurę Sgo FELIXA, wześcię się mającą przed Kościołem XX. *Kapucynów*, i kop: 50 na światło przed statuą MATKI BOZKIEJ, przed Kościołem XX. *Re-formatów*. — Od L. K. kop: sr. 30 na powyższe światło przed Kościołem XX. *Reformatów*. — Od W. rs. 6 dla biednej chorej z syem przy ulicy *Nalewki* Nr 2250, u szewca zamieszkałej. — Od H. L. kop: 30 dla Tekli w *Starem-Mieście*. — Od G. T. rs. 1 dla *Sroczynskiej*. — Rs. 3, pozostałe z rubli sr. dziesięciu, nierozegra-nych przez PP. B. i H., a rozdzielonych w części na *Zu-pe Rumfordzką*, w części na *Instytut moralnie za-niedbanych dzieci*, złożono w tejże Redakcji przez P. B., z przeznaczeniem dla wdowy *Zygł*. — Od J. K. kop: 50 dla Tekli *Mo*, wdowy po Urzędniku; kop: 50 dla wdowy *Sulikowskiej*, i rs. 1 na *Zu-pe Rumfordzką* dla biednych. — Od K. paczkę szarpi dla Szpitala Sgo DU-CHA PP. *Marcinkanek*.

Redakcja *Magazynu Mód* ma honor donieść łaska-wym Prenumeratorom, iż przy Nrze 10, odbiorą arku-szowy wzór rozmaitych haftów, obejmujący przedmio-tów sztuk 37. Na początku zaś przyszłego kwartału do-dana zostanie przyobiecana rycina do *potichomanji*. Zapisy na *Magazyn Mód* (który liczy rok 21 istnienia), przyjmują wszystkie Urzęda i Stacje Pocztowe w Kró-lestwie, po rs. 7 k. 20 rocznie, a rs. 3 k. 75 półrocznie. Osoby zaś w Cesarstwie zamieszkałe, mogą otrzymać toż pismo w kopertach osobiście do nich adresowanych, przesyłając pod adresem Redakcji lub *Expedycji Gazet w Warszawie*, rs. 9 k. 20 za egzemplarz roczny, a rs. 4 k. 75 za półrocz.

Z kolei zamieszczamy wzmiankę o Emiliu *Souvestre* romanso-pisarzu zmarłym w r. z. Urodził się w *Mor-laix*, r. 1806. Pierwiastkowo kierował się na łożenie-ra, ale los który w życiu jego wielką rolę odgrywał, przeniósł go na prawo i w sądownictwie urzędować za-czął. Dla szczęścia jednakże swej rodziny której był podpora, opuścił *Paryż* i przyjął obowiązki Prota w je-

dnej z wiegarni w *Nantes*. Czas wolny poświęcając literaturze, napisał dramat: *Obleżenie Missolonghi*; potem gdy stale tylko literaturą się zajmował, wydał wiele powieści i romansów, między innemi napisał dzieło 4ro-tomowe, p. t.: *Ostatni Bretonowie*, które jak się wyraża dzienniki *francuzkie*, sprawiło wybuch jego sławy. *Souvestre* prócz wydawnictwa dzieł, wykładał jeszcze kursa retoryki, historii i literatury w *Brest*, *Mulhouse*, w *Genewie* i innych miastach *Szwajcarii*. Umarł na słabość piersiową w 48 roku życia. Był to pisarz sumienny i niespekulacyjny, chociaż literatura była dla niego środkiem do życia. Oprócz wielu moiej-szych pism *Souvestre*, przyswojonych naszej literaturze a rozrzuconych tu i owdzie po pismach belletrystycznej treści, jest w języku naszym powieść jego w 2ch tomach, w *Warszawie* wyszła w r. 1845, p. n.: *Człowiek i Pieniądze*, tłomaczona przez Wandę *Malecką*, w drukarni *Jaworskiego*.

Strauss Polka, jedna z najpiękniejszych w tym rodzaju kompozycji, utworzona na fortepjan przez R. *Zien-tarskiego*, wyszła z Litografji *Müllera* i sprzedaje się we wszystkich składach muzycznych, oraz na prowincji po kop: 15. Główny zaś skład w tejże Litografji, przy ulicy *Senatorskiej* wprost XX. *Reformatów*. Taż Polka wkrótce wyjdzie na 4ry ręce.

Nabywszy Aptekę w m. *Przysusze*, i słysząc niejednokrotnie, jakoby w aptekach prowincjonalnych nie można dostać niektórych rzadszych i kosztowniejszych preparatów do utrzymania zdrowia potrzebnych; podaję do wiadomości szanownych Obywateli, iż znając dokładnie swoje powołanie, starałem się opatrzyć mój zakład nie tylko we wszelkie zwyczajne artykuły lekarskie, ale nawet takie, które jako nowo odkryte dopiero za granicą się upowszechniają; przytem utrzymuję wody mineralne sztuczne, wodę koloniską, lawendową, millefleurs, wszelkie kadziła i t. p. przedmioty. Znaćchodzącą zaś wiosną, jeżeli życzeniem szanownych Obywateli będzie, mogę wody mineralne zagraniczne po cenach praktycznych w *Warszawie*, sprowadzać. — *Józef Marozewski*, Właściciel Apteki w mieście *Przysucha* Gubernji *Radomskiej*.

Kurs wczorajszy: za pół-imperjały, żądają rs. 5 kop: 32¹/₂; za obligi Skarbowe oprócz kuponu, żądają rs. 77 kop: 76, wartość kuponu rs. 1 kop: 88³/₄; za listy zastawne IIIgo Okresu oprócz kuponu, żądają rs. 15 kop: 8, wartość kuponu kop: 14⁵/₈; za nową *Rosyjską* pożyczkę z r. 1854, żądają rs. 92 kop: 80, dają rs. 92 kop: 65, wartość kuponu rs. 2 kop: 20⁵/₈.

Znany w *Warszawie* Fortepjanista i Kompozytor *Thalberg*, bawił w tych czasach w *Neapolu*. Wraca on do *Wiednia*, gdzie przedstawić mają sztukę jego utworu.

ANGLIA. — Nowy Kanclerz Izby Skarbowej, na posiedzeniu z 15go b. m. oświadczył Izbie, że Rząd cofa bil o stemplu od dzienników, przedstawiony przez P. *Gladstone*, i że inny przedstawi. — Izba większością 109 przeciw 101 głosom, odrzuciła projekt P. *Cobbett*, mający na celu zmniejszenie liczby godzin pracy kobiet i dzieci. — Komitet śledczy Izby o stanie armji, wysłał w dniu 16 Jenerała *Lorda Lucan*; nie zeznał on nic nowego; dowiedziano się tylko, że Jenerał *Canrobert* ofiarował żywić przez miesiąc od 16go Listopa-

da, konie angielskie paszą francuzką, i że Anglicy tę ofiarę przyjęli. (Ind: Belge).

FRANCJA. *Paryż 16go Marca*. — Na giełdzie puszczo-no dziś pogłoskę o rewolucji w *Madrycie* i o śmierci *Espartera*; ponieważ nie ogłoszono żadnej depezy, zdaje się, że to był wymysł spekulantów na zniżenie kursu. — Ciało Prawodawcze dziś po biurach wybiera-ło Komisarzy dla rozmaitych praw miejscowych. — Dziś komissja budżetowa Izby, została proszona ze strony rządu, by przyspieszyła swą pracę; Cesarz bowiem chce mieć budżet gotowy przed końcem miesiąca. Zapewniano, że Izba w Maju zwołaną będzie dla zatwierdzenia rozmaitych kolei żelaznych. Departamenta mają kupować grunt na koleje przez nie przechodzące. — Rada miejska *Paryża* zaciągnąć ma 60 mil: fr. pożyczki; z tych 40 miljo: na pokrycie kosztów utrzymania ceny chleba po 40 cent; 20 miljo: na dokonczenie rozmaitych budowli. Nie wiadomo dotąd w jaki sposób ta pożyczka zaciągnięta będzie. — Dzienniki znowu ostrzeżone zostały, by jak najostrożniejsze były w podawaniu wiadomości z placu boju. Jenerał *Canrobert*, odebrał od Oficerów słowo honoru, że w listach prywatnych nie będą podawać szczegółów wojennych. (Ind: Belge).

HISZPANJA. — P. *Madoz* chwile się w Ministerjum skarbu; wielu spekulanci popierani przez osoby nader blizkie Tronu, intrygują przeciw niemu. *Espartero* miał z tego powodu konferencję z Królową; Oficerowie milicji udali się do P. *Madoz* i oświadczyli mu, że na przypadek jego dymisji lud weźmie się do broni. W ogóle intrygi dworskie przeciw całemu gabinetowi nie ustają. — Do *Kuby* wysyłają 500 ochotników dla wzmocnienia tamiecznego garnizonu. Rząd otrzymał depeszę donoszącą mu o ukaraniu gardłem spiskowych w *Kubie*. — W *Asturji*, około *Oviedo*, zjawiła się znowu banda burzycieli; około *Burgos* krąży 24 jeźdźców karlistowskich. Wysłano przeciw nim wojsko. — W dniu 15, rozbojnicy prawie pod samemi rogatkami *Madrytu*, zatrzymali dwa dyliżanse, wyjeżdżające do *Francji*. Podróżni nie stawili żadnego oporu, zabrano więc im tylko pieniądze i kosztowności; nikogo niezamordowa-no. (Ind: Belge).

TURCJA. — Trzęsienie ziemi zniszczyło w *Brussie* 100 meczetów, minaretów i kanów; liczba zabitych wynosi 200 ludzi, nie zaś 2,000 jak donoszono. W *Konstantynopolu* od 28 Lutego do 1 b. m., czuć się dało kilkakrotnie trzęsienie ziemi, ale wypadku żadnego nie było. (Schl: Ztg).

WŁOCHY. — W d. 9 b. m., odprawiono w Katedrze *Turyńskiej* uroczyste Nabożeństwo żałobne za duszę s. p. *Księcia Genui*. — P. *Pacheco*, Poseł Hiszpański przy Stolicy Apostolskiej, w przejeździe do *Rzymu*, kilka dni bawił w *Turynie*. — Pułk 21 piechoty francuzkiej stojący w *Rzymie*, otrzymał rozkaz odpłynięcia w d. 16 b. m., z *Civita-Vecchia*; za nim miał się udać pułk 14 i 4ta bateria artylerji; ponieważ jednak wojska austriackie nie ustępują na teraz z *Florencji*, przeto i wymarsz 14 pułku wstrzymano; *Francja* bowiem chce trzymać w takim razie 3 pułki w *Rzymie*. — Deputowany *Lanza* ma zostać Ministrem skarbu; Hr: *Cavour* zachowa tylko Prezesostwo rady i Ministerjum spraw zagranicznych. (Ind: Belge).

ROZMAITOŚCI. — Przy wystąpieniu *Tybru* 17go z. m., wielka liczba ulicy placów w *Rzymie* zalana została, szczególnie plac *Panteonu* i *S. WAWRZYŃCA*, tudzież *Ghetto*. — Według ogłoszonego wykazu urzędowego za rok 1854, wyłożono na utrzymanie policji *Londonkiej* 392,703 funt: szterl.: Dochód jej wynosił 465,485 funt: szterl., zatem pozostało przewyżki 63,781 funt: szterl.: Służba policyjna składała się z dniem 1 Stycznia z 5,731 osób; między tymi było 18 Superintendentów, 133 Inspektorów, 625 szerszeńtów i 4,954 konstablów. Otrzymują rocznie 74 do 78 funt: szterl.; oprócz odzieży; oprócz tego, żonaci 40 funtów węgla co tydzień, a nieżonaci 20 do 40 funtów na pół roku. Płaca Inspektorów wynosi 59 do 200 funt: szterl.; Superintendentów zaś 200 do 380 funtów sterlingów. — Pewien *Anglik* wynajął przy ulicy *Vendome* w *Paryżu*, ogromne pierwsze piętro i antresol nad niem, za 23,000 fr: rocznie. Na antresolu sam mieszka, pierwsze piętro zaś stoi puste, i tylko dla tego jest przez *Anglika* opłacane gospodarzowi, aby mu nikt nad głowami nie chodził. Kiedy pytano tego dziwnego lokatora, dla czego nie wynajął raczej pierwszego i drugiego piętra, zamiast antresolu i pierwszego piętra, a tym sposobem czemu nie zamieszkał na pierwszym piętrze, a drugiego nie zostawił odłogiem, aby mu nad głowami nie tupano? oświadczył, że najmając pierwsze i drugie piętro, musiałby płacić 25,000 franków rocznie, zamiast 23,000 franków, co byłoby dla niego zbyt drogo.

S Z A R A D A.

Krótkie zadanie.
Zrobię Ci Panie,

Gdy tak z Tobą pogawędzę:

Pierwsze znajdziesz w każdej xiedze;

Drugi w polu, lub ogrodzie,

A zaś wszystek bywa w wodzie.

(Zesła Szarada, Powołanie).

PRZYJECHALI DO WARSZAWY.

Charoński Emanuel Oby: z Wilna nr 411; Grochowolski Jan Oby: z Michałowa nr 634; Iwin Rad: Stanu z Petersburga nr 634; Karzewski Józ: Oby: z Uszczyna nr 601; Łaski Ant: Oby: z Borysowa nr 570; Morawski Hip: Oby: z Radomia nr 634; Pawłow Kapi: Artyl: z Brześcia Lit: nr 625; Przeniewski Teod: Oby: z Rosewa nr 634; Szezwawski Fel: Oby: z Węgrzynie nr 603; Wydzga Bogusław Oby: z Raciborowie nr 634. — Blumer Jan Oby: z Janek nr 570; Berendt Łukasz Oby: z Kolańska nr 414; Głodnow Radea Hono: z Grodna nr 476; X. Gasiorowski Józ: Pleban z Olkińska nr 1530.

Wyjechali: Bystrzanowski Adolf Oby: do Rudnika; Chudzyński Fel: Oby: do Walewie; Domański Tom: Oby: do Błażejowa; Garczyński Józ: Oby: do Radomia; Karski Lud: Oby: do Lipnik; Prusak Benon Oby: do Podczachy; Zakrzewski Fran: Oby: do Radomia. — Czarnowski Gracjan Oby: do Pass; Gordon Kar: Sędz: Pokoju do Lisowie; Krzywoszewski Tad: Oby: do Drwalewa.

Przyjechali koleją żelazną: Krahn Aug: Kup: z Gdańska nr 222; Troška Jak: handl: z Wrocławia nr 1388. — Berge Wilh: Maszynista z Berlina nr 603; Friese Otto: Doktor Prawa z Berlina nr 613; Masman Dokt: Medy: z Berlina nr 603.

Wyjechali koleją żelazną: Labischner Maur.: i Schoepe Otto Kup: do Wrocławia; Sawicki Kalixt Rad: Hono: do Włocławka. — Giedziński Adolf Kup: do Torunia; Lubowski Józ: Art: Muzyki do Krakowa.

DONIESIENIA.

Urządnik Sądowy, nad-etatowy, prągoie przyjął **ZARZĄD** w jednym z znaczniejszych domów w Warszawie. Wiadomość w Drukarni Kurjera.

Są do wynajęcia każdego czasu, dwa **LOKALE**, pierwszy z nich przy ulicy Krak.: Przedm: pod Nr 438, naprzeciw Dobroczyńności, składa się z 4ch Pokoi; Kuchni i Piwnicy, na 2m piętrze

od frontu; drugi zaś jest przy ulicy Trębackiej w domu W. Sarneckiego, dawniej Steinkellera, składa się z 3ch Pokoi i Kuchni ang.; w ofeynie. Wiadomość o powyższych Lokalach, pod Nr 634 b, na 1m piętrze, obok Hotelu Rzymskiego.

Przy ulicy Podwał pod Nr 524, **LOKAŁ** z 5u Pokoi i Kuchni angielskiej, na 1m piętrze, do najęcia od Wielkiej-Noey.

LOSOSIA marynowanego; **MINOGÓW** Elbląskich i **SIELAW** Augustowskich wyborowych, otrzymał Handel Win i Korzeni, Piotra Rędzierzawskiego, przy ulicy Długiej pod Nr 587, wprost domu zwanego Łasockie. — Tamże jest **CUKIER** w mączce, po cenie umiarkowanej.



POWÓZ Poczwońny, mało używany, bez pakunku, na płaskich resorach; jest do nabycia z wolnej ręki, w pałacu JW. Jenerała Krasieńskiego, w dziedzińcu od ulicy Mazowieckiej. Bliższą wiadomość powziąć można u Furmana Wojciecha.

W dobrach Waliszew Gub: Warszawskiej, Pow: Łowickim, dwie wiorst od miasta Bielew, o 5 wiorst od szosy i miasta Głowna, jest do sprzedania 7 czetwerti **NASIEŃIA KONICZNY** białej.

Jest do najęcia od Wielkiej-Noey 4ry **POKOJE** z Kuchnią angielską, Piwnicą, Górą, Stajnią i Wozownią, na 2giem piętrze od frontu; — oraz trzy **POKOJE** dla małej familii, z Kuchnią, Górą i Piwnicą. Wiadomość przy rogu ulic Mazowieckiej i Śto-Krzyżkiej, pod Nr 1352 b, u Rządecy domu.

Są do sprzedania: **DIWAN** duży ręcznej roboty, rzadkiej piękności; **SKRZYPCE** włoskie i inne; **SREBR**, jako to: Łyżki, Noże i Widelec, Łyżka wazowa, Cukiernicza; **Lichtartze**; **ZEGAREK** złoty damski; **ZEGAREK** złoty damski z repetycją; **ŁANCUSZEK**, **KOLJE**, **KOLCZYKI**, **BROSZKI** złote; **SZALE** białe i czarne, francuskie; **Chustki**; **SALOPA** tulumakowa; **SALOPY** i **SUNKIE** jedwabne i tybetowe, i inne mało używane; **MANTYLKI**, **KOLNIERZYKI** i **CZEPKI**; **SAMOWAR** duży, i **MIEDZ** kuchenna, przy ulicy Niecałej pod Nr 614 g. Wiadomość u Właściciela domu; za stać można z rana do godz: 10, i od 12 do 4ej po południu.



JJWW. i **WW.** Amatorom **DRZEW OWOCOWYCH**, **KRZEW**, **KWIATÓW** i **NASION**, polecam w wielolichich gatunkach, wprost z Niemiec wprowadzone, Drzewa Owocowe wyborowe, mianowicie: Jabłka, Gruszki, Czeresnie, Śliwki, Rengłody, Brzoskwinie, Maliny, angielski Agrest i Porzeczki; jako też wyborowe Kamelie, Indyjskie Azalie, Rhodendrony, Róże i Gwóźdźki, Kwiatowe rozsady i Cebule, oraz kwitnące Kwiaty świeże, wszelkiego gatunku Nasienia warzywne i włoszczyzny. — M. Haïd, z Tubingen, Ogrodnik, mieszka w Hotelu Lipskim nr 8.



FORTEPIAN o 7u oktawach, do najęcia pod Nr 636/7, ulica Trębacka, w domu W. Szustera, pomiędzy hotelem Angielskim, a domem Steinkellera, na 1szem piętrze, wchód z podwórza na lewo.

Doia 21 b. m., wychodząc z domu Grabowskiego, przy ulicy Miodowej, przez ulicę pod filary, zgubiony został **ZEGAREK** złoty damski, na wierzchu koperty jest kwiatek róży, w okolo emalowany. Łaskawy Znalazca raczy oddać pod Nr 155 przy ulicy Dunaj, na 1sze piętro od frontu, do P. Adolfa Romanus, za co otrzyma przyzwoitą nagrodę.

LOKAŁ składający się z 4ch Pokoi, Kuchni i Sionki, w domu W. Lilpopa, przy ulicy Bielańskiej i Tłomackiej Nr 600 ab, dotąd zawsze na Kawiarnię zajmowany, jest do wynajęcia od Wielkiej-Noey, na podobny proceder, lub wrazie żądania, może być urządzony na jeden lub dwa Sklepy. Wiadomość u Rządecy domu.

Różne **MEBLE**, **SPRZĘTY** Kuchenne, **SUNKIE** i **MANTYLE**, do sprzedania pod Nr 2771 przy ulicy Alexandrja, na 3m piętrze, średnie drzwi od frontu, od godziny 2ej do 6ej.



Przy ulicy Śto-Krzyżkiej pod Nr 1329, są do sprzedania **MEBLE** mahoniowe, jako to: Kanapa kołtowa, dwa Fotele, dwanaście Krzesel, i Stół owalny. Bliższą wiadomość powziąć można tam gdzie Magle.

Podpisany zawiadamia, że z rozporządzenia J.W. Naczelnego Prokuratora IX-go Departamentu Rz. Senat, z dnia 19-go Lutego (3 Marca) r. b., przyjął do zachowania papiery prawne po ś. p. Franciszku Wojciechowskim, Mecenase pozostałe; strony więc interessowane, zgłosić się raczą po ich odebranie, do zamieszkania mego w Warszawie przy ulicy Podwale pod liczbą 497 lit: A.— Andrzej Masłowski, Mecenias.

ULEPSZONA MASSA WOSKOWA

na sposób Angielski

DO ZAPRAWIANIA PODŁÓG I POSADZEK,

w 8-u najpiękniejszych kolorach, a mianowicie: Jasno-Zółtawy, Jesionowy, Oranżowy. Orzechowy jasny i ciemny, Mahoniowy jasny i ciemny, Palisandrowy, jako też MASSA z białego wosku, do zaprawiania Posadzek kolorowem drzewem wykładanych.

PATENTOWANA FABRYKA LAKIERÓW

J. A. KRAUSSE

przy ulicy Bonifraterskiej Nr 2163, wprost Kościoła.

Skład Główny ulica Miodowa Nr 484, wprost

Rządu Gubernjalnego.

Na nadechodzące Święta, poleca się Publiczności przysposobionym zapasem znanej ze swej dobroci i praktyczności **MASSY** najlepszej czysto-woskowej do zaprawiania i froterowania Podłóg i Posadzek, jak niemniej zupełnie wydoskonaloną **Zaprawę** Lakierową bez froterowania, w kilku dobranych kolorach. Wyrobów tych po stałych umiarkowanych cenach, dostać można tak w **Składzie Głównym**, jak i w samej Fabryce, i w następujących Składach:

- R. Ziegler, ulica Długa na Potkańskim Nr 557;
- J. Strohmayr, ulica Senatorska obok Ratusza Nr 463;
- R. Brunn, róg Senatorskiej i Bielańskiej Nr 466;
- E. Strenger, na rogu ulicy Bielańskiej i Tłomackiej Nr 599;
- W. Schneider, ulica Nowy-Swiat Nr 1249;
- F. Potrzebski, ulica Nowy-Swiat Nr 1260;
- L. Staliński, ulica Nowy-Swiat Nr 1274;
- J. Hilkner, obok Kościoła Sgo Krzyża Nr 409;
- S. Rozmanith, ulica Nowy-Swiat Nr 1315;
- K. Betcher, naprzeciw Kościoła Sgo Krzyża Nr 404;
- J. Dąbrowski, róg ulicy Marszałkowskiej i Śto-Krzyżkiej.
- A. Skorubski, Kraków-Przedm. Nr 416 wprost Kościoła;
- J. Rajtarski, Ulica Elektoralna Nr 787;
- Z. Tymiński, ulica Elektoralna Nr 794 wprost Orlej;
- J. Bitschan, ulica Graniczna, w Bazarze Kurta Nr 969;
- J. Salinger, ulica Rymarska obok Komisji Skarbu;
- J. Swierczewski, ulica Leszno Nr 674;
- J. Gizes, w Gmachu Teatralnym od ulicy Wierzbowej;
- J. Paryczko, ulica Freta Nr 266;
- F. Nowojewski, róg ulicy Długiej i Freta Nr 280.

Dla rozróżnienia kolorów i uniknięcia pomyłek w kolorach, każda paczka czyli funt tej **Massy**, obwinięta jest kolorowym papierem, zbliżonym do koloru **Massy**, jako też opatrzona jest przepisem użycia, a na dowód pochodzenia, oznaczona jest firmą i pieczęcią moja.

Za dobroć tej tylko **Massy**, która tak opatrzona w powyższej wymienionych Handlach jest do nabycia, poręczam.

P. S. Dla dogodności JJWW. i WW. Obywateli na prowincji, **Massy** tej we wszystkich miastach Gubernjalnych nabyć można.



Jest do sprzedania **DORMES**, na stojących stalowych resorach, Petersburgskiej fabryki, przy której znajduje się 10 pak z wierzchem, oraz inne rekvizyty, służące do dalekiej podróży. **Dormes** ta jest w jak najlepszym stanie, i można ją nabyć za pomірną cenę. Wiadomość w Fabryce Powozów J. Stopczyk, przy ulicy Elektoralnej Nr 793.

W Drukarni Kurjera Warszaw.:— Wolno drukować d. 10 (22) Marca 1855 r.— Starszy Cenzor, F. Sobieszczański.

Dwa **POKOJE** z Kuchnią i Spizarnią, na 2m piętrze od frontu, w Ryuku Nowego-Miasta, pod Nr 310/11 są do najęcia od 8go Kwietnia do 1go Lipca b.r. Informację powyższą można u W. Rosztulskiej przy ulicy Freta Nr 275.—Tamże, również jak w rzezonym Lokalu, można powyższą wiadomość o będących do sprzedania za umiarkowaną cenę, 12tu małych stogach **SIANA**, pogodnie zebranego.

Do Składu Herbaty Chińskiej i różnych Towarów Rosyjskich Jana GRYPINA 2go, na Nowym-Swiecie, wprost Jatek Rzeźniczych, w domu Hofmana, Nr 1251, nadszedł transport: **JESIOTRA** i **STERLEDZI** świeżych; **Jesiotra** mało soloego; **SIELAW**; **KAWJORU** świeżego i prasowanego; **LOSOSIA** (Siemga); **OLEJU** makowego, słonecznikowego i koнопnego; oraz **MAKI** pszennej.

POKOIK bardzo porządkny, z Przedpokojem, jest do najęcia od Wielkiej-Nocy, przy ulicy Nowy-Swiat pod Nr 1298 a, na 1m piętrze, kwartałcie, rs. 11 k. 25, dla Kawalera, lub Osoby płci żeńskiej przyzwoitej, któraby razem znalazła obok siebie opiekę zacnych ludzi. Do ostatniej ugody, zgłosić się trzeba na ulicę Długą pod Nr 489, na 2gie piętro.

Różne rzeczy do sprzedania, jako to: **OBRAZY** w kosztownych ramach, i jeden złożonych; **Lauszafty**; **Szkatulka**, wygodna do podróży; dwa **Lóżecka** dziecinne jesionowe; **Szafa** do dziecinnej garderoby, i kuchenna; **Komoda** mahon; dwa **Lustra**; **Lichtarze** platerowane; **Lichtarz** z ombrelką; **Firanki**; **Waliza**; **Lampa** duża; **Serweta**; **Futro** tumakowe pod salopę; **Chłopak** do wieszania; **Fajka** z bursztynem; **Rożek**; **Kindżał**; i **Pałasz**; wszystko to widzieć można każdodziennie. Wiadomość przy ulicy Freta pod Nr 250, w Magazynie Strojów.

Nadszedł transport **SŁONINY SOLONEJ** w polciach, najwyborniejszego urządzenia, która przedawać się będzie niżej jak w innych składach. Wiadomość przy ulicy Chmielnej, w domu P. Landie, Nr 1524, od wechodu na dole, po prawej ręce.

Uwiedamiam Szano: Publiczność, że w Handlu moim sprzedają lokcie **KREPY CZARNEJ** nie farbowanej po kop: sc: 30, oraz **KREPLEDER** także nie farbowanej po kop: sr: 37½; Za Żelazną-Bramą pod Nr 964, Nr Sklepu 4.

J. L. Hertzfeld.

Do Składu WIN, **KORZENI** i wszelkich **BARALI** W. Jamialkowskiego, przy ulicy Senatorskiej pod Nr 497, nadszedł transport **SŁEDZI** Hollenderskich; oraz **SERA** Szwajcarskiego, Hollenderskiego i Parmesanu.

SKŁAD MAURYCEGO SACHS

w WROCLAWIU,

zaopatrzył się w bogaty dobór

MATERJI NA ŻAŁOBE

WELNIANYCH, KASZMIROWYCH i JEDWABNYCH:

Krepa czarna 1go gatunku, **Sukna**, **Merinos**, **KASZMIR**, **Rips** welniany, **Bareż** podwójny i pojedynczy, **Poux-de-soie**, **Gros de Tours**, **Mory**, **Axamity**.

Wielki dobór **SURIEN** z **WOLANTAMI** a dispositions, jedwabne **Bareży**, **Grenadine** i **Krepowe**.

Pawdziwe **BEKAWICZKI** fabr. Jouvina, **WACHLARZE**, jedwabne **PONCZOCHY** dla mężczyzny i kobiet.

Obstalnki przesyłane wprost Domowi w Wrocławiu, lub pod adresem Kommissanta **P. SZYMONA TOEPLITZ** w Warszawie (Leszno Nr 737½), będą natychmiast wypełniane.

Dziś rano zimna stopni 1. Wczoraj w południe ciepła 8.

Dziś rano wysokość wody na **Wistie** stop 12 cali 9.

Do dzisiejszego Kurjera, dla Prenumeratorów na prowincję, dołącza się **CENNIK ROBÓT ZAKŁADU ARTYSTYCZNO-LITOGRAFICZNEGO**, Maxymiljana Fajansa, w Warszawie przy ulicy Długiej pod Nr 550.